



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 16.

Wągrowiec, sobota dnia 25 lutego 1928.

Rok III.

Walka o szkołę w Niemczech

Niepowodzenie projektu rządowego ustawy szkolnej spowodowało w ub. tygodniu rozbiście się koalicji rządowej. Jak wiadomo bowiem, obecny rząd Rzeszy, opierający się na prawicy i centrum, wytknął sobie jako główny cel przeprowadzenie tej właśnie ustawy. Z chwilą jednak, gdy stronnictwo ludowe (Stresemanna) oświadczyło się za wprowadzeniem powszechnej szkoły bezwyznaniowej, doszło do kryzysu w gabinecie Marxa. Kryzys ten tylko dzięki woli i powadze prezydenta Hindenburga nie stał się dotąd otwartym, niemniej jednak istnieje on faktycznie. Nie jest tajemnicą, że Hindenburg, który idzie na rękę oczywiście nacjonalistom, pragnie utrzymać obecny gabinet, aż do przyszłych wyborów do Reichstagu, chce, aby wybory te poprowadził rząd obecny, a nie może rząd lewicowy, któryby z pewnością teraz nastąpił. W tej myśli wystosował Hindenburg, jak wiadomo, dwa listy do kanclerza Marxa. Według życzeń nacjonalistów nowe wybory należałoby wypisać nie wcześniej, jak na jesień, a już pod żadnym warunkiem na maj, gdyż w Niemczech ze względu na nieurodzaj zeszłoroczny liczą na ciężki przednówek.

A więc ustawa szkolna, którą parlament zajmuje się — z przerwami — już od 8 lat, zostaje znów odroczone do przyszłego Reichstagu.

Długie i zaciete te walki oraz rozbiście się o nią koalicji rządowej, świadczą najlepiej o znaczeniu i doniosłości ustawy szkolnej. Ma bowiem ta ustawa decydować o przyszłym rozwoju duchowym Niemiec, o tem, czy społeczeństwo niemieckie, w którym się mnożą coraz bardziej ostrzegawcze objawy upadku religii chrześcijańskiej i zepsucia moralnego, ma nawrócić na drogi Chrystusowe lub pójść dalej ku nowoczesnemu pogaństwu, któremu dał początek już protestantyzm. Jak wiadomo niektóre z niezliczonych sekt niemieckich uprawiają jawnie kult germańskich bogów.

Katolicka prasa niemiecka mobilizuje rodziców i nawołuje ich do dalszej wytrwałej walki o szkołę wyznaniową. W przeciwieństwie do tego słusznego stanowiska, że mianowicie rodzice mają pierwszy głos w kwestjach wychowania swych dzieci, podkreśla prasa niekatolicka (nawet liberalna, co na pozór wydaje się dziwnem) wszechwładzę państwa, a więc pogląd Heglów i Treitschków, tych twórców i wielbicieli pruskiej (prawie że pogańskiej) doktryny państwowej. Jako dalszy argument przeciw szkole wyznaniowej przytacza prasa od „Rote Fahne” do „Taegliche Rundschau” właśnie cyfrę 200—600 milionów marek, które — jak twierdzi — kosztowałyby wykonanie ustawy o szkołach wyznaniowych w całej Rzeszy; dotychczas bowiem szkoła bezwyznaniowa istnieje już w niektórych przeważnie protestanckich częściach państwa. Prasa katolicka operuje innym jeszcze argumentem; a mianowicie dowodzi, że większość nauczycielstwa odnosi się wrogo do szkoły wyznaniowej i pragnie zachowania lub wprowadzenia szkoły bezwyznaniowej.

Trudno nam oczywiście osądzić, czy takie twierdzenie polega na prawdzie czy nie. Jeśli tak, — dałoby ono wymowną charakterystykę wychowania współczesnej młodzieży niemieckiej.

O losach ustawy szkolnej w nowym Reichstagu decydować będzie naturalnie jego większość, która sądząc z wyników wyborów komunalnych i innych wróżb — będzie prawdopodobnie po stronie wrogów szkoły chrześcijańskiej. W.

Gdańska ustawa amnestyjna

Warszawa, 24. 2. Od tygodnia bawi w Warszawie pułk. Frank Simonde, najwybitniejszy ze współczesnych dziennikarzy amerykańskich.

Do Warszawy przybył on z Prus Wschodnich, gdzie interesował się specjalnie kwestją mniejszości polskiej, którą bada w całej Europie i o której zamierza napisać książkę. Wczoraj podejmował go śniadaniem minister Zaleski.

Wznowienie „Dwugroszówki”

Warszawa, 24. 2. Od dziś w Warszawie zacznie wychodzić „Gazeta Poranna dwa grosze”, wydawana przez pierwszego założyciela z r. 1912, b. pośta Sadzewicza.

Międzynarodowy kongres komunikacji powietrznej w Warszawie

Warszawa, 23. 2. Wczoraj w południe w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie 19-ej sesji Międzynarodowego Zrzeszenia Towarzystw Komunikacji Powietrznej (I. A. T. A.). Przybyli delegaci Anglii, Austrii, Belgii, Danii, Francji, Holandji, Hiszpanii, Niemiec, Norwegii, Polski, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Węgier i Włoch, reprezentujący m. in. takie Towarzystwa, jak „Imperial Airways Ltd.”, „Deutsche Luft-Hansa”, „Det Danske Luftfart Selskab”, „C. I. D. N. A.”, „Soc. Transadriatica”, „Aero”, „Sabena”, „Oester-

reichische Luftverkehrs”, „Deuluft”, „Magyar Legiforgalmi Reszvenytársasag”, „Ad Astra Aero”. Przybył nadto delegat Ligi Narodów p. Metternich.

Przemówienie powitalne wygłosił minister komunikacji p. Romocki, poczem załatwiono szereg punktów porządku obrad.

O godz. 2-ej odbyło się śniadanie, wydane na cześć delegatów przez pana ministra Romockiego. W godzinach popołudniowych rozpoczęły się właściwe obrady konferencji.

Przeciw wewnętrznej pożyczce premjowej

Warszawa, 23. 2. Na posiedzeniu komisji długów państwowych większość komisji wypowiedziała się przeciw wewnętrznej pożyczce premjowej w kwocie 50 milion. zł i postanowiła nie

podpisywać obligacji tej pożyczki. Komisja stoi na stanowisku, że sprawa ta należy już do przyszłego Sejmu.

Zatarg polsko-litewski wraca na sesję Rady Ligi Narodów

Berlin, 23. 2. Agencja Tel. Union donosi w depeszy z Genewy, że w tamtejszych kołach politycznych liczą się z możliwością wznowienia sprawy konfliktu polsko - litewskiego na marcowej sesji Rady Ligi Narodów.

Rząd polski — podaje Tel. Union — zamierza zwrócić się do Rady Ligi z oświadczeniem, że dotychczasowe rokowania były bezskuteczne i prosić Radę o ujęcie w swe ręce dalszego toku sprawy. O ile do tego dojdzie, Rada Ligi ma

zwrócić się do Waldemarasa z prośbą, aby osobiście przybył na sesję marcową do Genewy.

Warszawa, 24. 2. Na skutek stanowiska Litwy, ujawnionego w ostatnich enuncjacjach premjera Waldemarasa, rząd polski postanowił zgłosić na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów wniosek nagły w sprawie przyspieszenia załatwienia zatargu polsko-litewskiego oraz zmuszenia Litwy do spełnienia przyjętych na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów zobowiązań.

Milionowy spadek amerykański

Warszawa, 23. 2. Znany w Nowym Jorku właściciel wielkich składów przemysłowych Konstanty Robakowski, uchodzący po powstaniu 1863 r. zmarł, pozostawiając majątek 12 milionów dolarów. Nie miał on w Ameryce bliższej rodziny. Po długich poszukiwaniach odnaleziono syna rodzony siostry zmarłego Robakowskiego Stanisława Agaciaka, biednego robotnika w Łodzi, który

został jedynym spadkobiercą Robakowskiego. Wczoraj zawiadomiono Agaciaka przez konsulat o hojnym spadku.

Zona jego ze wzruszenia rozchorowała się, mieszkanko Agaciaków złożone z jednej izby jest obleżone przez tłum ciekawych, zainteresowanych i doradców rozmaitych, którzy proponują Agaciakowi złote interesy i fantastyczne spółki.

Zakończenie kursu instr. P. W.

We wtorek, dnia 21. II. br. odbyło się w Bydgoszczy przy 61 p. p. uroczyste zakończenie kursu instr. dla członków ogr. P. W.

Prócz elewów zasiadli do wspólnego obiadu żołnierskiego d-ca 15-tej dywizji piechoty gen. Thomme, d-ca 61 p. p. płk. Waskiewicz, Obwodowy Komendant P. W. kpt. Gąsiorek, Powiat. Kmdt. P. W. por. Wańtowski, d-ca kursu kpt. Szurkowski i inni goście. Nastroj był bardzo serdeczny, jak i uroczysty. Z kolei przemawiali do zebranych elewów p. gen. Thomme, p. płk. Waskiewicz i p. kpt. Gąsiorek. Gen. Thomme wskazał na doniosłość akcji P. W. i W. F. i znaczenie armii narodowej, płk. Waskiewicz prosił, by elewi jako instruktorzy P. W. utrzymywali stały kontakt z wojskową kadrą zawodową, zaś kpt. Gąsiorek podkreślił, że praca cywilnego instruktora P. W. nie ogranicza się tylko do przeprowadzenia ćwiczeń wojskowych, lecz polega i także na wychowaniu obywatelskim członków ogr. P. W.

W imieniu elewów kursu przemówił p. Grajkowski Kaz. z Wągrowca (naczelnik tut. St. Mł. Polsk.), dziękując wszystkim pp. oficerom za zorganizowanie kursu i przyrzekając, że wszyscy

nowomianowani instruktorzy z największym zapalem zabiorą się do pracy w swych org. P. W. Swe ładne przemówienie zakończył p. Grajkowski okrzykiem na cześć 61 p. p.

Z okrzykiem na cześć P. Prezydenta Rzplitej Polsk. i p. Marszałka Piłsudskiego zakończono oficjalną część uroczystości.

Z powiatu wągrowieckiego zdali egzamin:

- 1) na instruktorów P. W.
Grajkowski Kaz. (Stow. Młodz. Polskiej — Wągrowiec) z wynikiem bardzo dobrym, Woźniak Teodor (Związek strzel. — Skoki) z wynikiem bardzo dobrym, Bonikowski Jan (Sokół—Gołańcz) z wynikiem b. dobrym;
- 2) na pomocników instr. P. W.
Urbanowicz Józef (Sokół—Skoki), Sajewski Stanisław (St. Mł. Polsk.—Kopaszyn), Grzybowski Edmund (Sokół—Damasławek), Czarniecki Michał (St. Mł. Polsk.—Łekno), Dobrzykowski Franciszek (Tow. Pow. i Woj. — Chojna), Moszczyński Józef—Wągrowiec, Leda Marjan—Wągrowiec, Siudyma Bronisł. (Stow. Mł. Polskiej—Łekno).

Zaznaczyć wypada, że pan Grajkowski Kaz. zdał egzamin z I-szą lokatą.

Stow. Młodz. Polsk. Okr. Wągrowiec

W niedzielę, dnia 26/II. b. r. odbędzie się w Wągrowcu o godz. 14-tej w Ognisku Młodzieży przy ul. Gnieźnieńskiej posiedzenie Rady Okręgowej, na którym delegat naszego Związku wygłosi referat o pracy Stowarzyszeń w okręgu oraz szczegółowo omówi bardzo ważną sprawę zlotu związkowego i wystawy. Będzie to więc

niejako doroczny kurs zarządowy, na który obowiązkowo przybyć muszą wszyscy członkowie zarządu, zastępowi, oraz w miarę możliwości członkowie patronatu. Wszyscy druhowie winni wystąpić w czapkach związkowych. Pamiętać należy o zabraniu notesu i ołówka.

Gotów!

Ks. Staszak, patron okręg.

Uchwały wszechpolskiego zjazdu drobnego kupiectwa

W dniu 19 b. m. odbył się w Warszawie wielki wszechpolski zjazd drobnego kupiectwa, zainicjowany przez Centralę Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzeczypospolitej. Obradom przewodniczył inż. Rogowicz, wiceprezes Rady Miejskiej. Po przemówieniach powitalnych ogłoszonych przez inż. Słomińskiego, prezydenta m. st. Warszawy, dra Junga, naczelnika wydziału ministerstwa przemysłu i handlu, pułk. Gawrysiewicza w imieniu Banku Gospodarstwa Krajowego i innych, rebrani wysłuchali referatów inż. Rogowicza na temat „Zadanie kupiectwa chrześcijańskiego w konsolidacji stanu średniego”, adw. Hadlickiego „Znaczenie ustawy przemysłowej i Izby przemysłowo-handlowych dla kupiectwa”, odbyto dłuższą dyskusję, podczas której przemawiali liczni przedstawiciele organizacji drobnego kupiectwa z różnych miast.

Uchwały zjazdu w części dotyczącej kwestii podatkowej stwierdzają, że średnie i drobne kupiectwo, nie posiadając odpowiedniej reprezentacji w komisjach podatkowych, jest tem samem pozbawione ustawowo przysługującego mu wpływu na wymiar podatków. Ponieważ taki stan rzeczy rujnuje średni i drobny handel, przeto zjazd uchwała zwrócić się do pana ministra skarbu o

1) połączenie świadczeń podatkowych, a w pierwszym rzędzie o zniesienie podatku obrotowego i włączenie go do stałych opłat za świadczenia przemysłowe.

2) Powiększenie kategorii świadectw przemysłowych na przedsiębiorstwa handlowe do liczby 6.

3) Uznanie Centrali Drobnego Kupiectwa za jedyną reprezentację średniego i drobnego kupiectwa oraz o przyznanie tejże Centrali i zrzeszeniom przez nią wskazanym prawa wydelegowania swych przedstawicieli do komisji szacunkowych i odwoławczych państwowego podatku przemysłowego, obrotowego i dochodowego.

4) Wobec ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazł się średni i drobny handel, będąc całkowicie pozbawionym kredytów — o niższenie odsetek za zwłokę, do wysokości 1 proc. miesięcznie oraz kosztów egzekucyjnych do 2 proc. bez względu na czas.

5) O wydajniejszą współpracę z organizacjami gospodarczymi w sprawach, mających znaczenie dla handlu.

Uchwały powzięte w sprawach kredytowych opiewają, że średni i drobny handel wobec ciężkich warunków gospodarczych kraju zmuszony jest do udzielania kredytów szerokim warstwom konsumentów, a będąc przytym ustawowo ograniczonym w zyskach, z konieczności musi korzystać z drogich kredytów prywatnych, dochodzących do 60 proc. w stosunku rocznym, co powoduje w pierwszym rzędzie zwyżkę cen artykułów spożywczych, a następnie przyczynia się do upadku handlu. Dla skutecznego zwalczania drożyzny i poprawy położenia handlu zjazd apeluje do miarodajnych czynników o przydział kredytów instytucjom, mogącym udzielać pożyczek średniemu i drobnemu kupiectwu. Zjazd poleca również zarządowi centrali usilne popieranie Banku Spółdzielczego Drobnego Kupiectwa i w związku z tem wzywa się ogół polskiego kupiectwa do zapisywania się na udziałowców Banku, składania w nim swych oszczędności i w miarę możliwości dokonywania wszelkich transakcyj za jego pośrednictwem.

Rezolucje zjazdu wreszcie zwracają się do polskiej stołecznej i prowincjonalnej prasy, by

Tylko do 25 lutego

przyjmują listowi przedpłatę na

'GŁOS WĄGROWIECKI' na miesiąc marzec

która wynosi tylko 0,88 zł z wszelkimi opłatami pocztowymi.

Upraszamy zatem z zaabonowaniem nie zwlekać, by uniknąć przerwy w dostarczaniu dalszych numerów.

zechciała poświęcić więcej uwagi interesom gospodarczym i aby zechciała uważać ogół kupiectwa za czynnik twórczy i traktowała na łamach swych organów kupiectwo z należytą powagą i bezstronnością.

Polacy w Gdańsku wydani na pastwę niemieckich hałaburdów

Gdańsk, 22. 2. W ostatnim czasie wydarzyły się pobicia Polaków w Gdańsku. I tak Niemcy robotnicy zmasakrowali butelką głowę niej. Tutkowskiego, również Niemcy dotkliwie poturbowali Polaków Elwardta i Dębowskiego. Wobec tych wypadków zwołali robotnicy wiec protestacyjny na którym podniesiono, że policja nie interwenjuje w wypadku napadu. Zapadła rezolucja, domagająca się od rady portu zabezpieczenia Polaków i uchwalono wysłać delegację do komisarza generalnego Rzeczypospolitej, ażeby rząd polski domagał się u wysokiego komisarza zabezpieczenia praw polskich.

Reforma parlamentyzmu włoskiego

Rzym, 22. 2. Według zatwierdzonego onegdaj przez radę ministrów nowego prawa wyborczego, liczba deputowanych oznaczona została na 400. Kandydatów w liczbie 800 mają przedstawić syndykaty i stowarzyszenia kulturalne i dobroczynne, poczem utworzona w ten sposób lista poddana zostanie rozważaniu Wielkiej Rady Fasystowskiej, która wybierze 400 z pośród 800 przedstawionych kandydatów, przyczem ma prawo wnieść na listę nowe, nie figurujące na niej nazwiska.

Gotowa lista 400 kandydatów poddana zostaje następnie głosowaniu wyborców, którzy mają jedynie prawo odpowiedzieć twierdząco lub przecząco na pytanie, czy zgadzają się na listę, ułożoną przez Wielką Radę. Lista przechodzi w całości, o ile osiąga ilość głosów równą połowie liczby głosujących, w przeciwnym razie wybory się powtarza, przyczem mogą być wysunięte listy konkurencyjne.

Samolot uderzył w wieżę sygnalową

Nowy Jork, 21. 2. W pobliżu Bogoty w Columbi, samolot pasażerski, pędzony silnem wicherem, uderzył o wieżę sygnalową.

Wskutek silnego uderzenia nastąpiła eksplozja motoru. Obie pasażerki zginęły na miejscu, pilot zaś odniósł ciężkie rany.

Walka Stalina z Rykowem

Warszawa, 22. 2. Od kilku tygodni — jak donoszą z Moskwy — trwa walka między faktycznym dyktatorem Rosji, Stalinem a prezesem Rady Związkowej Sowieków — Rykowem. Wtajemniczeni mówią, że powodem antagonizmu jest m. i. różnica narodowościowa, gdyż Stalin nie jest Rosjaninem, lecz Gruzinem. Ostatnie posiedzenie biura politycznego było bardzo burzliwe, gdyż Rykow wystąpił przeciwko stosowaniu środków nadzwyczajnych przeciw „Kulakom” (bogatszym chłopom). Stalin jednak zwyciężył i przeprowadził ostre uchwały przeciw „Kulakom”. W Moskwie krąży pogłoska, że Rykow poda się niebawem do dymisji.

Reformy Primo de Riveri

Madryt, 22. 2. W ogłoszonej przez dziennik „A. B. C.” ankiecie w sprawie sposobu organizacji przyszłego ustroju, generał Primo de Rivera określa jako punkt wyjścia prowadzący do właściwego celu plebiscyt, którym o ile król zechce nań się zgodzić, naród miałby sposobność wypowiedzenia się za lub przeciw nowej konstytucji, jak również mógłby określić swe stanowisko co do ustaw, uważanych za uzupełniające i konieczne przy wprowadzeniu nowego ustroju. Jako sposób wysondowania opinii publicznej Primo de Rivera zaleca wybory do rad miejskich i okręgowych. Przyszły ustrój winien być wedle opinii Primo de Riveri oparty na dyscyplinie i porządku oraz na uzgodnieniu działań rządu z jedną izbą parlamentarną. Ustrój ten winien być prawdziwym wyrazem opinii kraju.

Zakończenie konferencji panamerykańskiej

Hawana, 22. 2. Szósta konferencja panamerykańska została zakończona po ostatnim posiedzeniu plenarnem, na którym podpisano cały szereg wniosków, układów i rezolucyj. Delegaci naogół wyrażali zadowolenie z wyników konferencji.

Nowy Jork, 22. 2. Donoszą z Hawany, iż komisja organizacyjna konferencji panamerykańskiej przyjęła w całości statut Unji Panamerykańskiej. Ostateczna redakcja statutu została przyjęta znaczną większością głosów przeciwko kilku państwom południowo-amerykańskim. M. i. przeciwko statutowi głosowała delegacja argentyńska.

Tragiczna śmierć trojga dzieci

W poniedziałek, dnia 20 bm. wydarzyło się na linii kolejowej Chojnice-Tczew, niedaleko od stacji Zblewo (pow. Starogard), straszne ścinające krew w żyłach nieszczęście.

Oto gromadka dzieci, składająca się z pięciu, wracających ze szkoły, zbliżyła się do barjer, które były zamknięte. Po pewnym czasie przejechał pociąg ze strony Tczewa, lecz barjery przez pewien czas nie podnoszono, gdyż z przeciwnej strony spodziewany był pociąg, czego dzieci niewątpliwie nie wiedziały i nie rozumiały. To też kiedy pierwszy przemknął przed ich oczami, oczekiwały chwilę, aż wreszcie zniecierpliwione, nie oglądając się już na nic, podniosły sobie same barjerę w zamierzeniu przekroczyć tor kolejowy; w tej chwili akurat nadjechał pociąg ze strony Chojnic.

Scena, jaka się przedstawiała oczom ludzkim

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy)

Następnie wysadził Syrrę z powozu i znikł z nią szybko w krzakach i między drzewami, które minaret otaczały. Zaprowadził Syrrę, ciagle jeszcze z zawiązanymi oczami, do wielkiego pstro pomalowanego domu, w którym, w dużym pokoju na dole, siedział jeszcze przy biurze zajęty pracą sofia Ibam i pilnie robił obliczenia matematycznych figur. Obok niego leżały otwarte wielkie matematyczne dzieła, a z boku stały retorty, napełnione różnymi płynami, dziwnej formy naczynia i wiele innych rzeczy, przeznaczenie których było nieznane dla profana.

Sofia Ibam tak był zagłębiiony w swą naukę, że nie więcej nie widział i nie słyszał. Drzwi domu były jeszcze otwarte, jakkolwiek musiało być już około północy. Jego twarz blada, z wielkimi niespokojnymi oczami, skapem już nieco siwymi włosami i długą bujną brodą, zdradzała nie tylko zapał, z jakim oddawał się swej nauce, ale i prawdę słów Raszyda, który dawniej już mówił, że mu w przyszłości groziło obłąkanie. Dotąd jednak cieszył się zupełnym rozumem, wiarą w rzeczy nadziemskie i ciagle dążył do wyjaśnienia rzeczy niezbadanych.

Mansur przyglądał się chwilę z pustej ulicy zagłębiionemu w pracy sofie, poczem przemknął uśmiech zadowolenia na jego ponurej twarzy. Ow sofia był odpowiedni dla jego planów, do zrobienia z niego fanatyka, który życie swe pewnemu przedmiotowi po-

święca.

Cicho rozkazał Mansur czarnemu djabełkowi, by nie mówić, poczem wziął Syrrę na ręce. Pozwoliła wszystko robić ze sobą.

Teraz wszedł on do domu, w którym, w głębi przy schodach paliła się mała lampka.

Mansur zbliżył się cicho do schodów. Tu w korytarzu długim i szerokim znajdowały się liczne drzwi. Mansur jedno z nich otworzył. Prowadziły one do dużego kobiecego pokoju, które wychodziły na dziedziniec domu. W pokoju znajdowały się wygodne, niskie kanapki, stół, kosztowny dywan, rozciągnięty na podłodze i obok niego drugi, niejako oddzielony przepierzeniem, które dzieliło wielki pokój na dwie połowy.

Do tego pokoju wprowadził teraz Mansur czarnego djabełka, zdjął mu z oczów przepaskę i dał jeszcze niektóre polecenia, poczem opuścił pokój, zamknął za sobą drzwi i zeszedł bez szmeru po stopniach schodów. Nie widziany ani słyszany przez nikogo, wyszedł na zewnątrz i wrócił do swego powozu, który stał po drugiej stronie drzew i krzaków, otaczających minaret.

Zanim wsiadł do powozu, kazał woźnicy jechać do domu sofii Ibama, poza minaretem i tam się zatrzymać.

Zajął miejsce w zamkniętym powozie i zajechał przed drzwiami domu, w którym tylko co się znajdował. Tu wysiadł i kazał się zatrzymać woźnicy. Wszedł do domu a następnie do drzwi na dole, w którym sofia zajmował się swoją pracą.

Zadzwonił. Natychmiast drzwi się otworzyły. Błady sofia Ibam, w podartym długim tużurku, stał przed Mansurem Effendi. Wpatrywał się w niego

wielkimi, ciemnymi oczami.

— Czy znasz mnie? — zapytał Mansur, wchodząc do niego do pokoju.

Ibam zdawał się być mocno przerażony.

— Jesteś Szeik ul Islam, wielki i mądry Baba-Mansurze — rzekł przytłumionym, bezdźwięcznym głosem — jakże to łaska i zaszczyt spada na dom sofii!

— Kazałeś mnie przywołać, softo! — rzekł Mansur do coraz bardziej zdziwionego Ibama.

— Ja, mądry i potężny Baba Mansurze? Jakże ja mógłbym się ośmielić?

— Posłaniec od ciebie był u mnie przed godziną.

— Posłaniec? — zapytał drżący i bledszy jeszcze Ibam — czy przychodził do ciebie?

— Udzielił mi wiadomość, że w twoim domu stał się cud!

— Cud? W moim domu?

— Tak mi powiedział twój posłaniec!

— Łaski, mądry i potężny Baba Mansurze! — zawołał teraz sofia — duch, którego wzywałem, usłuchał. Spełniło się. Jest to zwycięstwo mojej nauki. Tylko nie do ciebie go wzywałem, lecz do siebie. Więc powiadasz o cudzie!

— Mylisz się softo. Twój posłaniec mówił mi, że cud znajduje się w jednym z pokoi na górze twego domu i chciałbym to sprawdzić.

Ibam znowu rzucił wzrok pytający na Mansura Effendi.

— Cud na górze w moim domu? Więc sprawdzmy i zobaczymy, czy rzeczywiście ma mie spotkać taka nagroda! — rzekł następnie i wziął lampę do ręki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie da się wprost opisać. Pierwsza para dzieci mogła jeszcze tuż przed samym parowozem odskoczyć na bok, ratując się temsamem, podczas gdy dalsza trójka dostała się pod koła pociągu, które dwoje z pośród nich zmiążdżyły formalnie, a trzeciemu obcięły obie nogi.

Po zatrzymaniu pociągu wydobyto z pomiędzy kół zmasakrowane zupełnie ciała, a ciężko rannego przewieziono natychmiast do Starogardu, gdzie niebawem, pomimo zabiegów lekarskich, zmarł.

Winę w tym wypadku ponoszą wyłącznie dzieci same, które nie czekając na podniesienie barjery przekroczyły tor kolejowy.

Najstarsze mapy świata

Podczas prac wykopaliskowych w Nippur w południowej Babilonii znaleziono na tablicy glinianej sporządzoną mapę, na której odległości pomiędzy miastami Babilonii podano za pomocą pisma klinowego. Muzeum w Turynie posiada na papyrusie sporządzoną mapę Nubji, z oznaczonymi drogami, które prowadziły do kopalń złota.

Wyprawy Fenicjan, którzy uprawiali wcale regularną żeglugę pomiędzy Indjami, południową Arabią i Afryką wschodnią, od setek lat przed Chr., posługiwały się zapewne mapami. Na podstawie tych kart nakreślił uczony grecki Anaximander w VI w. przed Chr. pierwszą mapę, której ślad znajdujemy w literaturze greckiej. W kilka wieków później grecki podróżnik, Hekateusz z Miletu, nakreślił pierwszą mapę całego znanego podówczas świata. Mapa ta cieszyła się w starożytności największym uznaniem.

Granice znanego świata rozszerzył Aleksander Wielki dzięki wyprawie do Indji. Owocem tej wyprawy była nowa mapa świata, którą sporządził około 240 r. przed Chr. Eratostenes, wykreślając na niej sieć południków i równoleżników.

Pierwsza mapa imperjum rzymskiego powstała za panowania Augusta. Sporządzono ją na podstawie pomiarów geografa Marinusa a według metody kartograficznej Eratostenesa.

W półtrzecia wieku potem wytknął nową drogę dla kartografji geograf Ptolomeus, przyjaciel Plinjusza. System jego polega na rejestracji położenia geograficznego poszczególnych miast, gór, rzek i mórz. Mapy jego obejmują świat od Irlandji aż po Sumatrę. Obfitują w wiele błędów położenie bowiem wielu punktów, obliczone jest zbyt niedokładnie. I tak różnica w odległości Irlandji od wschodniego brzegu morza Śródziemnego sięga 20 stopni.

Do najstarszych, zachowanych do dziś dnia map należy karta europejskich prowincji imperjum rzymskiego, która jest własnością patrycjusza norymberskiego, Peutingera. Dokładnie zaznaczono na niej sieć dróg komunikacyjnych i stacyj wojskowych z podaniem odległości.

Gdy podróżnicy średniowieczni, Marco Polo, franciszkanin Odoryk z Friulu i Wilhelm z Rubruk, przynieśli wieści o nowych krajach na wschodzie, dorysowano je poprostu na dawnych mapach Ptolomeusza. Jak fantastyczne były te uzupełnione mapy, najlepszym dowodem, że stolice Chin położono tak daleko na Wschód, że od Hiszpanji na zachodzie dzieliło ją zaledwie 130 stopni.

O wiele zato dokładniejszą mapą jest karta wybrzeży morza Śródziemnego, którą sporządził żeglarz Catalani z Mallorki r. 1375.

W drugiej połowie dopiero XIV w., gdy wy-

naleziono busolę, kartografia weszła na lepsze tory. Wówczas dopiero zaczęły pojawiać się o wiele dokładniejsze karty żeglarskie, sporządzane w Wenecji, Genui i Lizbonie.

Co zjada Berlin

Miasto Berlin ma z górą 4 miliony mieszkańców; taka masa ludzi zjada, oczywiście, wielkie ilości produktów spożywczych. Statystyka wykazuje, że roczne spożycie stolicy Niemiec wynosi: 656 tysięcy tonn zboża chlebowego, 206 tysięcy tonn mięsa, 574 tysięcy tonn kartofli, 390 tysięcy tonn niezbieranego mleka, 100 tysięcy tonn cukru, 11400 tonn dziczyzny i drobiu, 1620 milionów jaj oraz 310 tysięcy tonn owoców i jarzyn.

Z cyfr powyższych wynika, że do Berlina musi przybywać co każdą dobę 15 pociągów żywności, a każdy z nich zawiera 40 wagonów czteroosiowych. Przytem spożycie jaj nie jest objęte temi cyframi.

Pół wieku temu

Dokładnie pięćdziesiąt lat upłynęło od chwili gdy angielska królowa Wiktorja po raz pierwszy skorzystała z aparatu telefonicznego, przez który wysłuchiwała ludowych pieśni, odśpiewanych w teatrze przez śpiewaczkę Kate Field. Od tego czasu telefony tak się rozpowszechniły, że niema bodaj człowieka, któryby o nich nie wiedział.

Półwiekowy jubileusz obchodzi też światło elektryczne; zapłonęło ono po raz pierwszy na niektórych ulicach Londynu i Liverpoolu przed 50 laty. Nie budziło ono wtedy zadowolenia, a niektórzy nazywali je nawet djabełskim wymysłem. Lecz po sześciu latach elektryczność jako źródło energii świetlnej przyjęła się nie tylko w całej Anglii, lecz przedostała się nawet na ląd europejski.

Wybuch w kopalni

Pittsburg, 21. 2. W kopalni węgla w New Kensington nastąpił wybuch, przy którym 40 górników zostało zasypanych ziemią.

Szalejący w kopalni pożar utrudnia niemiernie akcję ratunkową.

Skała spadła na pociąg

Ołomuniec. W niedzielę nad południową częścią Moraw w pobliżu Jaegersdorf rozpetła się gwałtowna burza. Na skutek burzy zerwał się olbrzymi blok skalny, który runął na tor kolejowy w chwili, gdy przejeżdżał pociąg osobowy. Lokomotywa została zmiążdżona, jadące zaś bezpośrodkiem za lokomotywą trzy wagony wskutek silnego szarpnięcia stoczyły się z toru, przyczem 5 podróżnych odniosło rany.

WESOŁY KĄCIK

W hotelu

Gość: Ładny u was porządek! Łóżka się w nocy zalamują.

Sługa: Musiał pan mieć bardzo ciężki sen.

W łaźni

— Numerowy, gdzie się zapodziało ubranie moje?

— A czy ja wiem? Kto pana tam wie, może pan w domu zostawił?

W ostatnich latach swego życia, prócz ulotnych wierszy nie stworzył Rydel nic, godnego wzmianki, lecz nosił się z planem napisania dramatów historycznych, jak „Śmierć Przemysława” i „Rejtan”, z których to utworów zachowało się kilka szkiców i notatek. Prócz tego pracował Rydel nad tłumaczeniem Szillerowskiego „Demetriusza” i „Iliady”, nie zaniebawiając również w czasie „ucieczki” z wiosną 1918 r. rozszedł się po Krakowie wieść o ciężkim zapaleniu płuc Rydla, a kilkanaście zaledwie dni potem, jak „grom z jasnego nieba” uderzyła w koło artystów krakowskich, wiadomość o zgonie poety. Dnia 10 kwietnia ruszył z Bronowic kondukt żałobny; wśród tłumnie zebranej ludności nie brakło wybitniejszych osobistości, które przez tą ostatnią przysługę pragnęły złożyć hołd temu polskiemu pieśniarzowi.

„OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA TWÓRCZOŚCI RYDLA”

Był poetą... Być poetą w Polsce to uczyć rodaków „cierpieć, trwać i wierzyć”. Tak, Rydel uczył Polaków cierpieć i trwać, lecz przede wszystkim wierzyć. Ta gorąca wiara w przyszłość piękniejszą, świetniejszą, wiara ta w połączeniu z silnym ukochaniem ojczyzny nadała przeważnej części utworów Rydla ten dziwny urok i powab: Rydel wierząc zawsze w przyszłość, stawiał się „nieublagalnym” optymistą, optymistą z którego serca, nawet ciężkie chwile „burzy europejskiej” nie starły tego jasnego promyka nadziei. Prócz miłości ojczyzny dźwięczy w utworach Rydla inna, jeszcze, również może piękna nuta, nuta uмиłowana ludu i wsi polskiej. Barwnymi słowy, z szczerem uczuciem maluje nam autor te „pagórki leśne, łąki zielone”, łąki „wylęcane pszenicą, posrebrzane żytem” a wśród tych skarbów przyrody ukazuje nam Rydel, zawsze dobre i łagodne wieśniaka. Poezja jego jest odbiciem wszystkich pięknych, wzniósłych, rzetelnych i szlachetnych uczuć, dlatego też sama jest dźwięczna, słoneczna i pogodna. Talent Rydla uwydatnił się szczególnie w tłumaczeniach dzieł starożytnych, tutaj bowiem znalazł poeta pole do popisu, tutaj uwydatnił się piękny styl i czysty język polski, który na szczególną zasługę u niego uwagę i pochwałę. Bez śladu przeszedł po Rydlu wszystkie kierunki, wszystkie idee czasu, wziął od niego tylko formy i te doprowadził do mistrzostwa. Niestety zbyt wcześnie przestał „słowik dzwonić o miłości, o kochaniu”.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 25 lutego. Zygryda, b. w., Cezarego, w. Wschód słońca godz. 6,31. Zachód słońca godz. 17,06. Wschód księżyca godz. 10,17. Zachód księżyca godz. 21,21. Niedziela, 26 lutego. Aleksandra Bisk. Wschód słońca godz. 6,29. Zachód słońca godzina 17,07. Wschód księżyca godz. 10,59. Zachód księżyca godz. 22,15. Poniedziałek, 27 lutego. Aleksandra i Nestora B. b. m. m. Wschód słońca godz. 6,27. Zachód słońca godzina 17,09. Wschód księżyca godz. 11,41. Zachód księżyca godz. 23,08. Wtorek, 28 lutego. Leandra, b. w. Wschód słońca godz. 6,25. Zachód słońca godzina 17,11. Wschód księżyca godz. 12,23. Zachód księżyca godz. 00,00.

Wielką krzywdę wyrządzono sierotom. Z poniedziałku na wtorek w nocy skradziono Sierocińcowi 5 sztuk białych, dużych, rasowych, długowłosych królików Angora. Żal sierotek nieutulony, ponieważ króliki ładne, białe z czerwonymi oczkami, każdego widza zachwyciły. Takiego rodzaju króliki posiadali tylko p. prof. Kordyl — pp. pułk. Lipiński i Sierociniec. O ile by ktoś zobaczył jeszcze gdzieś indziej takie króliki z czerwonymi oczkami, uprasza się aby donosił sierotom. Królików, jak królików to mniejsza szkoda, ale tych ich białych skórek, z których mieliśmy mieć wszyscy w przyszłym roku kołnierzyki, tych płaczą sierotki.

Pożar. W czwartek 23 b. m. około godziny 8-mej zauważono kłęby dymu przy ul. Poznańskiej w domu p. Müllera. Zaalarmowana straż pożarna zgasiła ogień powstały wskutek nieostrożności w sklepie z brukwią.

Z targu. Ostatni targ pomimo zimna zgromadził dość liczną publiczność z miasta i okolicy. Płacono za masło 2.50 zł, jaja 2.00—2.10 zł, kapustę 30—40 gr, kury 3.50—5.00 zł.

Walne zebranie powiatowe delegatów i prezesów Kółek Rolniczych łącznie z Zarządem Powiatowym Wielkop. Tow. Kółek Rolniczych na powiat Wągrowiec odbyło się dnia 23 bm. o godz. 13-tej w lokalu p. Wierzejewskiej, które zagał prezes powiatowy p. M. Bartsch słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” na co zebrani odpowiedzieli „Na wieki wieków Amen”. Następnie odczytał prezes powiat. nadesłane pisma z Centrali z Poznania w sprawie zawierania kontraktów z najemnikami, polecające protestować przeciw jednolitej normie płac dla s/uzby. Formularze protestacyjne co do powyższego, zostały doręczone wszystkim obecnym delegatom Kółek Rolniczych. W dalszym ciągu przedstawił prezes sprawę pożyczki dla rolnictwa, w której to sprawie konferował z p. Starostą.

Po odczytaniu porządku obrad, przystąpiono do wyboru delegatów i ich zastępców na Walny Zjazd do Poznania, który się odbędzie w końcu marca br.

Wybrani jako delegaci przez aklamację zostali pp. Stachowiak z Smogulca, Wiśniewski z Chojny, pułkownik Stableski z Łukowa, Rożański z Popowa-Kościelnego, Wiertel z Sarbji, Dereziński z Słazewa, Niezychowska z Żelic, Kapsa z Rgielska, radca Grabowski z Zbietki i Kowaliński z Damasławka, jako zastępcy pp. Gryger, Gawryszak, Stachowiak, Wyrwa, Szulczewski, Komasa, Mazurek, Abram, Dębski, dr. Moszczeński.

Następnie omawiano obszernie przyjęcie statutu Kółek Rolniczych, który zostanie doręczony poszczególnym Kółkom w najbliższych dniach.

W wolnych głosach prosił p. Mazurek, aby wpłynąć na Nadleśnictwo Państwowe, by drzewo z lasów państwowych, sprzedawano po niższych cenach. Inni członkowie zabierali głos o cenach cegły, soli potasowej niskoprocentowej, o eksporcie ospy zagranicę, która u nas w kraju jest bardzo potrzebna i będzie drogą sprzedawana. Wspominał także o pożyczkach z Banku Rolnego, która to sprawa jest bardzo zaniedbana. W sprawie Izby Rolniczej zwrócił się p. Kubanek z Turzy do zarządu, aby tenże poczynił energiczne kroki w sprawie melioracji, mającej być przeprowadzonej w Turzy, w sprawie której Izba Rolnicza nie dotrzymała zobowiązania, a także o cenie za drewno, które są niemożliwie wysokie, tak, iż poszczególni gospodarze nie są w stanie na własny rachunek meliorację przeprowadzać.

W sprawie reklamacyj podatkowych do Izby skarbowej odzywały się także liczne głosy.

Na powoższe wywody odpowiedział prezes pow. obszernie, wspominając jednocześnie, iż p. Starosta stara się o teren pod budowę cegielni, którąby dostarczała cegłę do budownictwa li tylko naszemu powiatowi po cenach przystępnych, następnie o cenach soli potasowych, ospy która ma być sprzedawana po cenach ustanowionych przez rząd, pożyczce z Banku Rolnego, który przedłożył prolongację wekslowe do 1 listopada r. b. P. pułkownik Stableski przedstawił zebrany sprawę budownictwa i polecał budować blokami betonowymi, które są bardzo dogodne i tanie. Stawiono także wniosek, aby postarać się u Nadleśnictwa o urządzenie kilku licytacji na drzewo budowlane specjalnie dla rolników.

Obszerne sprawozdanie z swej działalności zdał sekretarz powiatowy K. R. p. Tylewski, objaśniając jednocześnie zebranym książkowość,

NATALJA MARKIEWICZÓWNA

ŻYCIE I DZIEŁA RYDLA

10)

(Zakończenie)

VIII. OSTATNIE LATA RYDLA

Wkrótce po wydaniu „Zygmunta Augusta” wybuchła wielka wojna światowa; korzystając z nadarzającej się sposobności Rydel, jako gorący patriota jeździ w 1914 r. po zaborze austriackim, zagrzewając i zachęcając lud polski do przystępowania do formujących się polskich legionów. Ogniem i słowy poeta wzniecił zapał, wywołał ły i sprawił to, że Polak uczył w sobie dawną „wielkość duszy” czegoś dał dowód, wstępując w szeregi nowo utworzonego wojska. Gdy szalejąca i rozpetana „burza” zagroziła już nawet okolicom krakowskim, Rydel wraz z innymi wyjeżdża do Czech, gdzie przebywa początkowo w Pardubicach, później zaś w Pradze; tutaj to w stolicy czeskiej zarabiał poeta przy pomocy wykładów literatury powszechnej, które ściągnęły znaczny nawet zastęp chętnych słuchaczy. Po inwazji rosyjskiej wraca Rydel do Bronowic i wkrótce potem obejmuje dyrekturę teatru krakowskiego; jednak na tem polu okazał poeta zupełną ignorancję, gdyż nie minął rok, a musiał zrezygnować z tej godności, albowiem rezultaty pracy jego stały się minimalne. W tymże jeszcze roku podejmuje się Rydel redagowania „Tygodnika Polskiego”, służącego idei odradzającej się Polski. Tygodnik ten, świetnie redagowany znalazł wielu czytelników, a szczególnie uznaniem cieszyły się wiersze samego redaktora, zwłaszcza zaś piękny sonet p. t. „O biada narodowi”. Równocześnie z pięknym tym wierszem powstają popularne „Dzieje Polski”, zamówione przez I. Wolffa. Rydel, pisząc tą historję wśród wciąż jeszcze trwającej wojny i wających się losów Polski, wierzył niezłomnie w rychły świt wolności i w zdeptanie „trójkątowej hydry”. Nie kierował się żadną rachubą polityczną, lecz tylko gorącym uczuciem miłości ojczyzny. Dzieje jego są historją barwną, prostą, bezstronną, z szczególnym zamilowaniem maluje Rydel poróżbierowe dzieje Polski, przy czem sprawy te traktował, jak sam twierdził „już ze stanowiska Polski” niepodległej nie krępując się niczem, żadnem i względami. Cel tej historji podobny celowi trylogji t. z. przez chwalebne przykłady ojców i dziadów chciał pokrzepić dusze Polaków i pchnąć ich na drogę nowych pięknych czynów.

której wzory nadesłane z Centrali, doręczone zostały wszystkim prezesom Kółek Rolniczych.
Po załatwieniu kilku innych mniej ważnych spraw prezes powiatowy zakończył walne zebranie o godz. 3.45. Nadmienić należy, iż udział delegatów i prezesów był dość liczny.

Usiłowana kradzież. W czwartek 23 b. m. przyszła Julia Michalina zamieszkała w Kaliskach, do składu bławatów Braci Kalinowskich przy ul. Pocztowej i zażądała pokazania sobie sztuki materiału, której jej też pomocnik przedłożył. W momencie, gdy obsługujący ją pomocnik szukał innej sztuki materiału, Julia błyskawicznym ruchem schowała sobie wyłożoną sztukę materiału pod dużą chustę, którą była okryta i usiłowała zbiec na ulicę. Spozstrzegł to jednak p. Kalinowski i zatrzymał ją.

Sprowadzono natychmiast policjanta, który spisał protokół i zwrócił skradziony materiał który wynosił wartość 4,50 zł p. Kalinowskiemu. Niefortunna złodziejka po załatwieniu formalności służbowych puszczona na wolność, aż do wytoczenia postępowania karnego.

Czeszewo. (Z Kółka Rolniczego). W ub. niedzielę urządziło tutejsze Kółko Rolnicze zabawę, połączoną z przedstawieniem amatorskiem. Odegrano: „Zyd swatem”. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania naogół dobrze. Po przedstawieniu bawiono się ochotczo i harmonijnie. Przygrywała orkiestra „Sokoła” z Wągrowca.

Mieścisko. (Pogrzeb). W czwartek, 16 bm. rano odbył się pogrzeb śp. Fel. Pelczyńskiego, młodego ziemianina, zmarłego nagle wskutek zaziębienia. Na pogrzeb przybyły niezliczone tłumy ludności z miasta i okolicy. Obecni byli także uczniowie szkoły rolniczej w Janówcu.

— (Srebrne gody). Srebrne gody małżeńskie obchodzili w środę, dnia 15 bm. państwo Kazimierzowie Dolscy. Jubilatom szczęść Boże.

Gniezno. (Uroczysta akademja Papieska). W niedzielę w auli gimnazjum urządziła Sodalicia

Pań z okazji VI rocznicy koronacji papieża Piusa XI uroczystą akademję Papieską. Uroczyste przemówienie wygłosił ks. dziekan Zabłocki. Następnie zabrał głos p. profesor dr. Biesekierski i wygłosił referat na temat „Gdzie Piotr — tam Kościół”. Podniosła uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni „Ave Maria” i „Pod Twą Obronę” przez chór św. Michała.

Nadesłane Niewdzięczni!

W № 23/28 „Gazety Wągrowieckiej” pod nagłówkiem „Nastroje niedzielne”, czytamy:

Wśród ogólnej wesołości i atrakcyjne kawały miejscowych i zamiejscowych gości. Wieczorek Tow. Czytelni dla Kobiet zgromadził całą elitę Wągrowca. Zabrakło jej też dlatego na przedstawieniu Tow. Powstańców i Wojaków w Strzelnicy, choć przedstawienie było obejrzenia.

To też widać było smutek i przygnębienie na twarzach nie licznie zebranej publiczności. A przecież przedstawienie i zabawę urządzono jedynie w najszlachetniejszym celu, na pomnik dla poległych Rodaków, którzy śmiercią bohaterów wywalczyli nam wolność. A jaką to wdzięczność okazała elita i obywatelstwo miejscowe i zamiejscowe tym bohaterom? Gdyż prócz radcy ziemstwa p. Kaz. Grabowskiego i jego godnej małżonki z Zbietki, nie zauważyliśmy nikogo z elity miejskiej ani z okolicy. Godzi się przypomnieć, iż właśnie p. radca Grabowski jest tym, który 9 listopada 1918 roku w Rynku ze stopni hotelu p. Kajkowskiego, obwieścił proklamację wolnej Polski.

Była to chwila rozrzewniająca, a lud płakał z wielkiej radości i z pieśnią na ustach szedł do kościoła farnego złożyć Panu Bogu podziękowanie za wyzwolenie z wiekowej niewoli. Lecz i tej okoliczności pominąć nie mogę, iż na nabożeństwie za poległych Wojaków w ubiegłym roku, kościół świecił pustkami, co smutnie świadczy o tańczącej Polsce, która powraca do czasów, gdzie pito i tańczono nad grobem Ojczyzny.

M. Sz.

Z urzędu stanu cywilnego

Śluby: praktykant kolejowy Kazimierz Ogórkiewicz z panną Ludwiką Wlekińską.

Urodzenia: robotnik leśny Michał Kwiatkowski z Durowa córka; rolnik Edward Grzechowiak w m. córka; inspektor Kontroli Skarbowej Józef Smoczyński w m. syn; robotnik Stanisław Stępnia z Nowego syn; listowy Wacław Ciudziński w m. syn; leśniczy Paweł Czarnynoga z Dębiny syn; rolnik Robert Gellert z Wiatrowca córka; rolnik Leon Kamiński w m. córka.

Zgony: rolnik Ludwik Hein z Bukowca 91 lat.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 21. 2. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki:
pełnomięsiste młodsze 130—134
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 120—124

Jałówki i krowy:
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 150—152
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 138—144
miernie odżywione krowy i jałówki 120—122
licho odżywione krowy i jałówki 90—100

CIELETA: (najlepsze tuczone)
najprzedniejsze cielęta tuczone 170—174
średnio tuczone cielęta 000—160
mniej tuczone cielęta 146—150
liche ssaki 186—140

ŚWINIE:
pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 184—186
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „ 178—182
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „ 170—176
młodsze świnie ponad 80 kg. „ 160—166

OWCE:
Opasy chłowne:
starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone 000—120
i dobrze odżywione młode owce 000—104
miernie odżywione skopy i owce



Kupuję każdą ilość
411
wosku pszczelego

Drukiem i nakładem W. Kubanka w Wągrowcu. Redaktor odpowiedzialny Wojciech Kubanek, Wągrowiec.

DRUKARNIA

W. Kubanka w Wągrowcu
Rynek 14. Telefon 226.

wykonuje wszelkie druki towarzyskie, handlowe itd. szybko, gustownie i po nader niskich cenach, na życzenia służy wzorami. — Próż tego przyjmuje do oprawy każdą ilość książek. - -

CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ!!!
ubranek dla chłopców po najniższych cenach
B. Czajkowski, Wągrowiec Pocztowa 2.
Upraszam o zwiedzenie składu bez przymusu kupna. 18

Sekretarz
około 11 lat praktyki biurowej, obeznany w sprawach gminnych i administr. i sąd., samotny, przyjmie posadę w mieście lub na wsi. Wymagania skromne. — Łaskawe of. do admin. Głosu Wągrowieckiego, pod „Sekretarz”.

Obrońca pryw.
załatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne.
Jan Gomólski
Wągrowiec, ulica Szeroka 17

Nakaz płatniczy
świad. szkolne do nabycia
w Drukarni
W. Kubanka w Wągrowcu.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na pocztę, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Głos Wągrowiecki (Wychodzi dwa razy tygodniowo).	Wągrowiec	miesiąc marzec 1928 r.	0,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Głos Wągrowiecki (Wychodzi dwa razy tygodniowo).	Wągrowiec	miesiąc marzec 1928 r.	0,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

, dnia